

## EDWARD BALAWEJDER

ur. 1942; Markowa



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, współczesność
Słowa kluczowe	Lublin, współczesność, po 1989, środowisko artystyczne, Państwowe Muzeum na Majdanku, Jerzy Leszczyński, Teatr Wizji i Ruchu,

### Teatr Wizji i Ruchu Jerzego Leszczyńskiego

Znałem Jurka Leszczyńskiego, gdy prowadził jeszcze Teatr Wizji i Ruchu. Zналиśmy się osobiście, ponieważ w Wydziale Kultury pracowała jego żona Grażyna Leszczyńska. Tak że kiedy mieszkał w Lublinie, to mieliśmy dość bliskie kontakty, również koleżeńskie. Bo później jak wyjechał i rozszedł się z Grażyną, to stały się one rzadsze. Nie pamiętam, w którym to było roku.

W czasach kiedy pełniłem funkcję dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki, Jurek stanowił ważną osobowość artystyczną. Chociaż to już był trochę zmierzch jego działalności. Bywałem na jego przedstawieniach, ale raczej jako widz, a nie osoba, która miała do powiedzenia coś więcej poza uczestnictwem. W każdym razie niewątpliwie Teatr Wizji i Ruchu w tamtych czasach był jednym z bardziej znanych i cenionych teatrów tego typu, również w obrębie polskich teatrów młodointeligenckich (działało ich niewiele).

[Z Jurkiem Leszczyńskim] byliśmy w jednym wieku. Wspominam go bardzo dobrze, bardzo serdecznie i bardzo ciepło. Normalny człowiek. Spotykaliśmy się czasem na jakieś piwo, rozmawialiśmy o wielu [rzeczach]. Ja byłem dyrektorem Wydziału Kultury. Wydawałoby się, że w jakimś sensie jego szefem. Ale miałem świadomość, że on jest artystą dużej klasy. Dlatego relacje między nami były zwykłe, ludzkie. Nie istniał w nich żaden dystans. Chociaż nieraz odwiedzałem siedzibę jego teatru, to nie uczestniczyłem w próbach. Wydawało by się, że urzędnik Wydziału Kultury nie ma nic do roboty. Ale było tak mało czasu, a placówek i instytucji kulturalnych oraz artystycznych tak wiele, że człowiek ciągle funkcjonował gdzieś w terenie. Cały czas należało coś załatwić.

Początek współpracy z Leszczyńskim w Państwowym Muzeum na Majdanku był jego inicjatywą. Chociaż już mój poprzednik robił spektakl z jego teatrem. Tak że ja przejąłem pewne koncepcje, które były ciągiem tych projektów. Odbyły się w sumie chyba trzy czy cztery spotkania w kolejnych latach. Między innymi zrealizowano

specjalnie przygotowane widowisko w obrębie pomnika Walki i Męczeństwa na Majdanku.

Instalacja Teatru Wizji i Ruchu była bardzo głośna. Oczywiście to się robiło wieczorem. Niektórzy nawet mieli pretensje, że pokazuje się coś takiego. Ale z muzyką, jaka została stworzona do tego celu, miało to swój artystyczny wymiar. I miejsce, w jakim się odbywała ta inicjatywa, powodowało artystyczne odczucia. Ja odbierałem to jako sprzeciw wobec zła, wobec wszystkich nieszczęść i waśni. Robiąc tego typu instalacje, mówiliśmy, że wszyscy walczymy nie przeciw wojnie, ale przeciw wszelkim zniewoleniom człowieka. Bo z tego miejsca płynie przesłanie w tych kategoriach. To nie zaczęło się tylko od wojny czy obozów, ale od innego typu zła, które w konsekwencji doprowadziło do wojny i do obozów.

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2013-01-29, Lublin
<b>Rozmawiał/a</b>	Marek Nawratowicz
<b>Redakcja</b>	Maria Buczkowska
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"